Nr. 16. **Kraków, środa 16 stycznia 1901.** **Rocznik X.**

Adres Redakcyi i Administracyi
Kraków, ul. Bracka 15.
Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 **rano** a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie,

Adres na telegramy: **Naprzód-Kraków.**

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Pr. III. 9|01. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że zamieszczone w Nrze 10 czasopisma »Naprzód« z dnia 10 stycznia 1901 r. artykuły pod tytułem: »Ks. biskup Pelczar«, całe, str. 5 łam 1; II. »Co to jest socyalista«, całe, str. 5 łam 1 i 2, zawierają znamiona występków: ad I. z §§ 491 uk. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8|63 D. pp. ad II. z art. IV. tejże ust., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule pierwszym autor ks. biskupa przemyskiego Pelczara ze względu na jego duchowną działalność na publiczne pośmiewisko wystawia. w artykule drugim autor przez wyszydzanie, niezgodne z prawdą przedstawienie względnie przekręcenie stanu rzeczy pobudza pogardy i nienawiści przeciw c. i k. armii.

Równocześnie na wniosek ck. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 u. pr., poleca się redakcyi czasopisma »Naprzód«, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie takowego, pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — C. k. Sąd krajowy jako prasowy.— Kraków, dnia 12 stycznia 1901. — Podpis nieczytelny.

Z dnia.

Kraków, 15 stycznia.

Początek końca.

Jeszcze przed kilku dniami chełpił się dr. Lueger, że mimo pogromu w V kuryi, partya jego stoi na silnych, niewzruszonych podstawach, że antysemici są dalej jedynymi i nieograniczonymi panami Wiednia i Austryi Dolnej.

Wczorajsze wybory z kuryi miast Austryi Dolnej zadały kłam słowom Luegera. Dziś nie ulega kwestyi, że potęga antysemitów jest już ruiną.

Pamiętamy wybory z 1897 roku. Pamiętamy, jak wówczas fala antysemityzmu, niby horda nowoczesnych Wandalów, zalała całą Niższą Austryę. Nic jej się wówczas oprzeć nie mogło.

W powodzi głosów antysemickich nikły drobne wysepki głosów opozycyjnych. Nie liczyły się wcale. Zdawało się, że stolica państwa na wieki wydaną jest na niepodzielny łup wrogów kultury, szerzycieli klerykalizmu i reakcyi. Któżby się był wówczas spodziewał, że Nemezys historyi tak rychło, w niespełna lat cztery, zwali nad głowami świętoszków wzniesiony przez nich gmach kłamstwa i obłudy?

A jednak wczoraj zjawiła się Nemezys. Kto nie wierzył w upadek antysemitów po wyborach z V kuryi, ten dziś musi weń uwierzyć. Przerzedziły się szeregi antysemitów. W kuryi miejskiej, w kuryi uprzywilejowanej, otrzymali socyalni demokraci około **20 000** głosów. A na prowincyi w dwóch okręgach socyalni demokraci przyszli do wyborów ściślejszych. W kuryi miejskiej jestto rzecz dotąd niebywała.

Antysemici w mieście przeszli daleko mniejszemi ilościami głosów, niż w r. 1897, a na prowincyi nie wyszedł ani jeden antysemita! Dotąd definitywnie utracili już dwa mandaty: w St. Pölten i w Baden, a w Korneuburgu mogą utracić jeszcze trzeci w ściślejszym wyborze.

Wszystko to świadczy o upadku antysemitów i o olbrzymim wzroście socyalnej demokracyi, świadczy, że powódź antysemityzmu już opada, że zbladła już gwiazda Luegera, a świta jutrznia lepszej przyszłości.

Ten upadek antysemityzmu wiedeńskiego ma nietylko lokalne znaczenie. Stolica państwa wywiera pewien wpływ na prowincyę. Socyalizm w całej Austryi raźniej się rozwinął, gdy w Wiedniu zniesiono stan wyjątkowy. Całe państwo owiało tchnienie klerykalnej reakcyi, gdy w Wiedniu przyszła do władzy gwardya Luegera. Ci kuglarze polityczni zdemaskowali się własnymi czynami nietylko w Wiedniu, ale potęga ich w stolicy otaczała ich gloryą niezwyciężonych. Dziś zdarta z nich glorya odsłoniła nagie łby lisów i osłów.

Upadek tej brutalnej potęgi nocy wprowadzić musi do całego państwa ożywczy prąd niezatrutego najczarniejszą reakcyą powietrza.

Antysemici stanęli nad przepaścią i staczać się będą coraz niżej, aż na

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym codziennego „Naprzodu!“

PIOTR KRAPOTKIN.

9)

Z PAMIĘTNIKA REWOLUCYONISTY.

IV.

Ruch reformatorski wśród młodzieży rosyjskiej. Ruch kobiecy. — Nowa era w „Staroj Koniuszennoj“.

Jedynym jasnym punktem w życiu petersburskiem był ruch coraz bardziej się szerzący wśród młodzieży obojga płci. Różne prądy spotykały się, aby wywołać potężną agitacyę, która wnet przybrała tajny rewolucyjny charakter i w najbliższych piętnastu latach ściągnęła na siebie w coraz wyższym stopniu uwagę całej Rosyi. Będę o tem mówił w jednym z następnych rozdziałów, tu jednak muszę wspomnieć o ruchu, który zainicyowany został całkiem jawnie przez kobiety, dążące do zdobycia sobie przystępu do wyższego wykształcenia.

Wbrew nieukrywanej nienawiści, z jaką Aleksander II odnosił się do wykształconych kobiet (ilekroć spotkał na spacerze pannę w kapeluszu à la Garibaldi i w okularach, drżał, myśląc, że to nihilistka, która do niego strzeli), wbrew zaciętej opozycyi żandarmeryi, w której oczach każda studentka była zwolenniczką rewolucyi, wbrew gromom i tajnym oskarżeniom, które Katkow w każdym numerze swego jadowitego dziennika miotał na cały ten ruch — udało się jednak kobietom tuż pod okiem rządu urządzić cały szereg zakładów naukowych.

. . . .

W ostatnich kilku latach pogarszał się nieustannie stan zdrowia mojego ojca, a gdy mój brat Aleksander i ja odwiedziliśmy go w Moskwie na wiosnę 1871 r., powiedzieli nam lekarze, że nie przetrzyma pierwszych mrozów jesiennych. Żył on dalej w „Staroj Koniuszennoj“, ale dokoła niego zmieniło się wszystko w tej starej arystokratycznej dzielnicy.

Bogaci właściciele ziemscy, którzy niegdyś odgrywali tak wybitną rolę, znikli. Przeputawszy sumy, otrzymane za wykupno gruntów włościańskich po zniesieniu pańszczyzny i pozaciągawszy coraz to nowe długi hipoteczne w wyzyskujących ich bezsilne położenie bankach ziemskich — usunęli się na wieś, lub do miast prowincyonalnych, aby tam uledz zapomnieniu. Domy ich zostały obsadzone przez „intruzów“, bogatych kupców, przedsiębiorców kolejowych itp., a w każdej ze starych rodzin, o ile jeszcze pozostały w szlacheckiej dzielnicy, wy-

dno. Tegoroczne wybory — to początek końca.

Chleb podrożeje!

Podczas gdy w Austryi szaleje walka narodowościowa i pochłania uwagę wszystkich, przygotowują obszarnicy i agraryusze austryaccy, połączeni ze sobą w międzynarodowy syndykat, po cichu i sprytnie zamach, zmierzający wprost do wygłodzenia całej ludności. Zamach ten obmyślili nader chytrze, postępują krok za krokiem naprzód, i zanim ludność, rozogniona jałowymi sporami językowymi, się spostrzeże, zaskoczy wszystkich niespodzianka, — drożyzna chleba i wszystkich środków do życia. Razem z austryackimi obszarnikami idą ręka w rękę i szlachcice galicyjscy. Właściwie odnieśli już ci zjednoczeni agraryusze połowę zwycięstwa: wybory do parlamentu mają na ukończeniu i można już teraz skonstatować, że większość nowego parlamentu stanowić będą agraryusze, którzy z pewnością skorzystają z przewagi i uchwalą to, czego pragną.

Sprawa ta jest doniosłej wagi, a niebezpieczeństwo groźne, i dlatego przedstawimy rzecz szczegółowo.

W przyszłym roku kończy się traktat handlowy Austryi z Niemcami. Nowy parlament będzie więc musiał ten traktat odnowić i tu właśnie zamierzają agraryusze przeprowadzić swoje plany. **Oto zamierzają podwyższyć ceny zboża przez zaprowadzenie ceł zbożowych.**

Przed kilku dniami odbyło krakowskie towarzystwo rolnicze zebranie, na którem uchwalono między innemi następujące żądania:

1. Bezwarunkowe zamknięcie granic wschodnich dla przywozu tamtejszego bydła.
2. Skuteczna ochrona celna i sanitarna wobec przywozu zagranicznych płodów rolniczych.
3. Polityka taryfowa, którąby obniżyła koszta przewozu dla wytworów, przeznaczonych na eksport.
4. Zniesienie taryf transito, ułatwiających dowóz zagranicznych płodów rolniczych.
5. Reforma handlu terminowego zbożem.

Oto najważniejsze plany obszarników z towarzystwa rolniczego w Krakowie. Podobne rezolucye przyjęli też agraryusze innych krajów koronnych. Kto wie, jaką potęgę posiada szlachta w Austryi, ten pojmie, że plany agraryuszy, owej „zielonej międzynarodówki“ gotowe się spełnić, jeżeli ludność pracująca nie podniesie głośnego protestu przeciw tym haniebnym zamachom, dążącym do wygłodzenia kraju.

Podwyższenie ceł od zboża zagranicznego sprowadzi bowiem podwyższenie cen chleba i środków do życia. Obszarnicy obłowią się na tem, ale biedna ludność, która już i tak upada pod ciężarem podatków, będzie skazaną na powolną śmierć głodową. Obliczono, że przeciętnie przypada na jednego mieszkańca Austryi 149 kg. zboża rocznie. Cyfra ta obniży się jeszcze znaczniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę Galicyę. Wynika z tego, że lud nasz głoduje już w obecnych stosunkach, bo przecież 149 kg. nie wystarcza do zaspokojenia potrzeb życiowych przez cały rok dla pracującego robotnika. A co to dopiero będzie, gdy ceny chleba jeszcze bardziej pójdą w górę!

Tak samo, dzięki wpływom obszarników, zamkniętą jest granica rumuńska dla przywozu tamtejszego bydła, aby nie szkodzić geszeftom galicyjskich szlachciców. Skutkiem tego panuje oddawna już drożyzna mięsa. Dla biednego człowieka jest spożywanie mięsa zbytkiem. Drożyzna mięsa wywołuje to, że ludność pracująca źle się odżywia, — a złe odżywianie się obniża jej poziom życiowy. Nie ulega wątpliwości, że nasi obszarnicy użyją wszystkich środków, aby granica rumuńska była i nadal zamkniętą.

W taki to sposób musi ludność płacić daninę drobnej ale potężnej garstce lichwiarzy zbożowych, którzy zgarniają pieniądze do kieszeni, wyciśnięte z biedaków. Drobna ta klika ma wszędzie wpływy i jeżeli ludność nie będzie się miała na baczności, uda się jej znowu podrożyć niezbędne artykuły żywności.

Jaki będzie skutek nowych ceł zbożowych? Głód, nędza, tyfus głodowy i emigracya. Już teraz emigruje z Austryi (a zwłaszcza z Galicyi) o wiele więcej ludzi, niż z innych państw europejskich. W pierwszym kwartale roku 1900 np. wyemigrowało z Europy do Ameryki 84.073 osób; trzecia część z tej cyfry (29 945) pochodzi z Austryi. I nic w tem dziwnego; przeciętny zarobek roczny robotnika amerykańskiego wynosi 1 440 koron, podczas gdy robotnika austryackiego zaledwie 750 koron, a robotnika galicyjskiego jeszcze mniej!

I gdy chłop i robotnik galicyjski chce uciec z kraju przed śmiercią głodową, spotyka się z drugiej strony z szykanami ze strony obszarników, którzy, chcąc wyzyskać wszystko na swoje usługi, używają wszelkich środ-

---

łoniło się nowe życie i w gorącej walce starało się na gruzach starego zbudować swoje prawa.

Nasze odwiedziny wniosły życie w samotny, posępny dom; pielęgnacya ojca stała się troskliwszą, moja macocha, a nawet służba rozwijały żywszą działalność i ojciec odczuwał zmianę. Tylko jedno niepokoiło go. Spodziewał się, że staniemy przed nim jako skruszeni synowie i poprosimy go o pomoc. Ale gdy chciał na ten temat skierować rozmowę, przerwaliśmy mu w tak wesoły i niewymuszony sposób słowy: „Niechże się ojciec o to nie troska, idzie nam bardzo dobrze“, — że jego zdumienie jeszcze bardziej wzrosło. Oczekiwał on sceny w starym stylu, myślał, że synowie poproszą go o przebaczenie i o pieniądze; być może, że przez chwilę żałował, iż tej sceny nie będzie; ale od tego czasu patrzył na nas z większym szacunkiem. Przy pożegnaniu byliśmy wszyscy trzej wzruszeni. Zdawało się niemal, jakoby się ojciec bał wrócić do ponurej samotności wśród gruzów systemu, którego utrzymaniu całe swe życie poświęcił. Ale Aleksandra powoływała służba, a ja udałem się do Finlandyi.

Gdym z Finlandyi znów został powołany do domu, pospieszyłem do Moskwy i przybyłem tam, gdy właśnie rozpoczął się obrzęd pogrzebowy. Gdy orszak pogrzebowy przeciągał ulice, na których każdy dom znanym mi był doskonale od dzieciństwa, zauważyłem, że domy nie zmieniły się prawie wcale, ale wiedziałem, że w każdym z nich zakiełkowało nowe życie.

W domu, który przedtem należał do mojej babki, a który obecnie nabył pewien generał N., stary mieszkaniec tej dzielnicy, prowadziła jedyna córka przez szereg lat bolesną walkę ze swymi dobrodusznymi, lecz z uporem zwalczającymi nowego ducha rodzicami, którzy ją ubóstwiali, ale nie chcieli jej pozwolić uczęszczać na świeżo otwarte na uniwersytecie moskiewskim kursa kobiece. Wkońcu pozwolili jej zapisać się na nie, ale odwożono ją na te wykłady w eleganckim powozie i pozostawała nieustannie pod nadzorem matki, która godzinami wytrwale siedziała wśród studentek u boku ukochanej córki; a jednak mimo tej czujności przyłączyła się ta córka w kilka lat później do partyi rewolucyjnej, została aresztowana i spędziła rok w twierdzy petropawłowskiej.

W domu po przeciwnej stronie ulicy toczyła się zacięta walka pomiędzy rodzicami, hrabią i hrabiną S., a ich dwoma córkami, które syte próżniaczego i bezpożytecznego życia, jakie wedle woli swych rodziców wieść musiały, chciały pójść za przykładem innych dziewcząt, które wolne i szczęśliwe napływały na kursa uniwersyteckie. Przez szereg lat toczyła się walka; rodzice nie ustąpili w tym wypadku i skutek był ten, że starsze dziewczę trucizną położyło koniec swemu życiu, poczem dopiero pozwolono młodszej pójść za swą skłonnością.

W domu obok, w którym przez rok mieszkaliśmy, poznałem odrazu pokoje, które niegdyś w dzieciństwie,

ków, aby do emigracyi nie dopuścić.

* * *

Trzeba zawczasu poruszyć opinię ludności, aby uprzedzić ją o groźnem niebezpieczeństwie. Trzeba poruszyć wszystkie warstwy ludu pracującego, robotników, chłopów i mieszczaństwo, aby wystąpiło przeciw bezczelnym planom wygłodzenia ludności. Trzeba, by posłowie w parlamencie zawczasu sparaliżowali zamach obszarników. Wróg jest silny i potężny, to też obrona musi być energiczną.

Precz z lichwą zbożową!
Precz z cłami zbożowemi!

Przegląd polityczny.

= **Znowu próba ugody.** „Kuryer warszawski“ donosi z Wiednia: „Grono członków Izby panów, do rozmaitych stronnictw należących, zamierza przed otwarciem rady państwa zaprosić przewódców stronnictw w Izbie deputowanych na konferencyę, aby pośredniczyć pomiędzy zwaśnionemi stronami. Dzieje się to na osobiste życzenie monarchy“.

Przegląd społeczny.

Stowarzyszenie robotników piekarskich w Krakowie. W sobotę 12 bm przedpołudniem odbyło się roczne walne zgromadzenie filii stowarzyszenia robotników piekarskich na Kazimierzu (ul. Józefa 9). Sprawozdanie zarządu: zarząd w ciągu ubiegłego roku odbył 10 posiedzeń i urządził 20 zgromadzeń poufnych a 3 zgromadzenia walne; członków liczy filia 131; sprawozdanie kasowe za rok ubiegły: dochód ogólny 665 koron 72 halerzy, rozchód 438 k 14 h, pozostaje na rok 1901 w kasie 227 k 58 h. Protokół i sprawozdanie przyjęto i udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: przewodniczący tow. Józef Margulies, zastępca przewodniczącego Tylko Józef, sekretarz Schlüssel Leopold, kasyer Grünwald Henryk; Schwarzbaum, Nussbaum, Aron Zygmunt, Mendel Fass; komisya kontrolująca: Marek Kaufer, Wiśniewski Andrzej. Po uchwaleniu kilku wniosków, dotyczących organizacyi, przemawiał „o położeniu robotników“ tow. Serkowski. Po przemówieniu jeszcze kilku towarzyszów przewodniczący zamknął zgromadzenie.

W niedzielę 13 bm. przed południem odbyło się roczne walne zgromadzenie centralnego stowarzyszenia robotników piekarskich (ul. Sławkowska 30). Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia przystąpiono do sprawozdania kasowego za rok ubiegły: na rok 1901 pozostaje w kasie 401 k 94 h i 4 losy, stanowiące własność stowarzyszenia. Na wniosek komisyi kontrolującej uchwalono protokół i sprawozdanie kasowe przyjąć do wiadomości i udzielić ustępującemu zarządowi absolutoryum. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: przewodniczący tow. Małodobry, zastępca Korn Stanisław, sekretarz Barr Józef, kasyer Policht Jan, wydziałowi Walek Stanisław, Gałuszka Andrzej, Owsiak Klemens, Czech Wojciech, Kopeć Jan, Mrugacz Gabryel, Sobański Jan, Wanik Edward, Kusion Andrzej, Urbański Szczepan, Jaworski Franciszek, Duszyk Andrzej, Gurgul Marcin, Bicz Józef, Seip Józef, Marchewka Jan, Gawęda Michał, Duszyk Józef; komisya kontrolująca: Hajos Andrzej, Maks Broniecki, Gawin Mateusz; sąd polubowny: Czech Wojciech, Duszyk Józef, Duszyk Andrzej i Wołek Stanisław.

Tow. Bicz wnosi, aby stowarzyszenie dało znać do władzy przemysłowej, że majstrowie nie przestrzegają spoczynku niedzielnego, jaki jest ustawą przepisany, oraz, że chłopcy prawie u wszystkich majstrów całkiem nie chodzą do szkoły wieczornej. Uchwalono wysłać deputacyę do władzy z zażaleniem. Uchwalono także zwołać na dzień 27 stycznia publiczne zgromadzenie afiszami. Po przemówieniach jeszcze kilku towarzyszów, przemówił tow. Burda o organizacyi, a tow. Serkowski o położeniu robotników piekarskich.

Zgromadzenie członków stacyi płatniczej kolejarzy w Krakowie odbyło się dnia 7 stycznia b. r. w lokalu „Związku stowarzyszeń robotniczych“, o godzinie 7 wieczorem. Przewodniczył tow. Bachowski. Sekretarz organizacyi tow. Kurowski składał doroczne sprawozdanie z obrotu i stanu kasowego, ruchu członków i akcyi agitacyjnej. Sprawozdanie pod każdym względem wykazało nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Po wyczerpującej dyskusyi na temat inwestycyi i urządzeń administracyjnych, przekazanych przez zgromadzenie do przeprowadzenia, wybrano komisyę kontrolującą z 3 członków złożoną, po czem o godzinie $9^1/_2$ zgromadzenie zamkniętem zostało.

Strejk górników w Borysławiu trwa dalej. Strejkujący zachowują wzorowy spokój i porządek, mimo to jednak sprowadzono do Borysławia 36 żandarmów, którzy dniem i nocą krążą po Borysławiu. Dnia 12 b. m. udała się deputacya robotników do dyrektora Gąsiorowskiego, przedkładając mu warunki, na których mogą do pracy powrócić. Gąsiorowski jednak nie pozwolił na przedłożenie warunków przez tow. Nowaka, jako niepracującego w kopalni, robotnicy zaś nie chcieli pertraktować przez kogo innego — wobec czego na razie do zgody nie przyszło. Wieczorem tego samego dnia komisarz starostwa i komisarz urzędu górniczego wezwali tow. Nowaka, oraz kilku delegatów górniczych, by ci przedłożyli żądania strejkujących. Mimo, że żądania górników nie są wygórowane, rokowania rozbiły się o opór dyrektora. Na nic się również przydały pertraktacye z delegatami strejkujących dnia 13 bm, na których pośredniczyli: starosta drohobycki Bobrzyński, radca górniczy Weber i ks. Gromada. Dyrektor Gąsiorowski zmiękł wprawdzie i zgadzał się na wszystkie warunki, tylko nie na podwyższenie płacy, tj. na najważniejsze żądanie strejkujących. Z tego też powodu górnicy postanowili dalej strejkować. Robotnicy otrzymywali dotychczas w kopalni Banku kredytowego tak liche płace, iż wprost wyżywić się nie byli w stanie. Wobec tego też postanowili tak długo strejkować, dopóki najważniejsze ich żądanie nie zostanie uwzględnionem.

Towarzysze! Strejk w Borysławiu jest pierwszym strejkiem w tem zagłębiu nędzy i wyzysku. Nie dajcie zginąć z głodu i zimna swym braciom, walczącym o zdobycie sobie ludzkiej egzystencyi.

Strejk robotników koronkarskich w Calais. Koronkarze w Calais, którzy pracowali po 11 godzin na dobę, częścią w dzień, częścią w nocy, walczą od 7 tygodni o 8-godzinny dzień roboczy, którego wprowadzenie, w myśl przepisów stworzonej przez Milleranda ustawy, jest konieczne. Na wezwanie ministra handlu tow. Milleranda, aby zastosowali się do nowej ustawy, podpisali fabrykanci koronek z delegatami stowarzyszenia zawodowego układ, na mocy którego został w tych zakładach, gdzie pracują razem mężczyźni, kobiety i dzieci, tj. w większości fabryk koronkarskich, zaprowadzony 8-godzinny dzień roboczy i zniesiona praca nocna. Jednakowoż już po trzech tygodniach złamali fabrykanci ten układ i usiłowali robotników zmusić do pracy na dawnych warunkach. Wobec tej prowokacyi uchwaliło stowarzyszenie zawodowe rozpocząć strejk. 2.400 robotników porzuciło pracę. Strejk trwa już 7 tygodni. Doprowadzeni strejkiem do wściekłości fabrykanci wydalili z pracy wszystkich robotników, wskutek czego 14 tysięcy ludzi pozostało na łasce losu. Kasa stowarzyszenia zawodowego wyczerpała się prawie zupełnie, a strejkujący wraz z rodzinami walczą z głodem, nie chcąc ustąpić przed zachłannością i butą fabrykantów.

W tej bohaterskiej, a ciężkiej walce o swe prawa zwracają się strejkujący do całego proletaryatu z prośbą o poparcie. Wydana przez stowarzyszenie zawodowe

---

w zupełnie innej atmosferze, były mi tak znane — gdym tam wszedł z Czajkowskim, aby odbyć pierwsze tajne zgromadzenie założonego przez nas w Moskwie „Koła.“ Teraz należał ten dom do rodziny Natalii Armfeld, owej niezwykle sympatycznej „zbrodniarki“ w Karze, o której Kennan w swej książce o Syberyi w tak wzruszający sposób wspomina.

A tuż obok domu, w którym zmarł mój ojciec i w kilka miesięcy po jego śmierci, zszedłem się z przebranym za chłopa Stepniakiem, gdy ten uciekł ze wsi, w której go aresztowano za socyalistyczną propagandę wśród chłopów.

Oto zmiany, jakie zaszły w starej dzielnicy szlacheckiej w ubiegłych piętnastu latach. I w tę ostatnią twierdzę starej szlachty wniknął duch nowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

koronkarzy w Calais odezwa powiada: „Towarzysze i Towarzyszki! Nasz strejk, sądzimy, poruszy cały proletaryat. Oznaczałoby to zwycięstwo dla międzynarodowego proletaryatu, gdyby złamanym został opór fabrykantów przeciw ustawie, dającej nam 8 godzinny dzień roboczy. Sądzimy więc, że mamy prawo zwrócić się do naszych braci z gorącym apelem o pomoc. Zwycięstwo nasze jest pewnem, jeżeli tylko będziemy w stanie wytrwać w walce jeszcze przez kilka tygodni“. Należy się spodziewać, że robotnicy polscy pospieszą z pomocą swym francuskim braciom, których zwycięstwo będzie zwycięstwem prawa i międzynarodowej solidarności proletaryatu nad zachłannością i butą fabrykantów.

Przeciw cłom zbożowym. Prof. Lujo Brentano wydał w tych dniach broszurę, w której oświadcza się przeciw żądanemu przez agraryuszów niemieckich podwyższeniu cła na zboże, przemawiając za wolnym handlem. Stara się on mianowicie udowodnić, że wszystkie czynniki, które wytwarzają koszta produkcyi rolnej, jak podatki, odsetki od kapitału, robocizna itp, układają się w Niemczech o wiele pomyślniej, niż np. w Rosyi lub Stanach Zjednoczonych. Stopa procentowa jest w Niemczech niższa, aniżeli w obu wziętych naprzykład krajach. Co się zaś tyczy robocizny, to w Niemczech jest ona stanowczo tańszą, niż w Stanach Zjednoczonych, a względnie nawet w Rosyi, skoro się weźmie na uwagę bardzo małą wytwórczość tamtejszego robotnika. Tylko ziemia jest w Niemczech ogromnie drogą i ta właśnie okoliczność stwarza iluzyę, jakoby podwyższenie ceł było korzystnem dla rolników niemieckich. W gruncie rzeczy jednak zamknięcie granic wysokiemi cłami nie usunęłoby wcale niekorzystnych dla rolnictwa warunków w samych Niemczech, ale tylko pozbawiłoby je możności konkurowania z krajami, w których te warunki są gorsze.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 16 stycznia. 1610. Odkrycie księżyców Jowisza. — 1649. Jan Kazimierz wjeżdża na koronacyę do Krakowa. — 1756. Początek wojny siedmioletniej. — 1865. Proudhon, teoretyk anarchistyczny, umiera. Kazimir-Perier, prezydent republiki francuskiej, zrzeka się prezydentury. — 1900. Przejście Tugeli przez Anglików u brodów Potgieters-drift i Trichardsdrift.

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś o godz. 7 do 8 wieczorem w sali Nowodworskiej b. gimnazyum Św. Anny (ul. św. Anny l. 12) wykład Jana Kleczyńskiego: „Wielcy poeci polscy“.

Uniwersytet ludowy we Lwowie. Dziś wieczorem od godz. 8—9 w stowarzyszeniu zawodowem „Przyszłość“ ul. Sykstuska l. 17, wykład dra M. Allerhanda: „Konstytucya austryacka“. (O władzy ustawowej i wykonawczej).

Dziś w teatrze: „Miejsca dla kobiet (Place aux femmes) kom. w 4 aktach Valabregue'a (popularne przedstawienie).

Czwartek: „Faust“ trag. w 5 aktach Göthego, z prologiem, muzyka ks. Radziwiłła.

Sobota: „Czerwona toga“ sztuka w 4 aktach M. Brieux, przekład H. Egerowej (nowość).

Niedziela: „Czerwona toga“.

Węgle tanieją! Przy rozpisaniu ofert na dostawę węgla do gazowni w Charlotenburgu, koło Berlina, zniżyły przedsiębiorstwa kopalniane przy podawaniu swych ofert cenę węgla z 24 marek, poprzednio płaconych, na 21 mk.; kopalnie angielskie zaś cenę poprzednią zniżyły do 19 mk.

Cena węgla za granicą spada tedy szybko; tylko austryaccy baroni węglowi każą sobie drogo płacić i myślą jeszcze o nowem podwyższeniu cen.

Z teatru. Wczoraj z powodu choroby pani Przybyłko, która zapadła na influenzę, zamiast komedyi E. Giacos'y „Jak liście“, odegrano komedyę Motera „Spirytyści“ po cenach do połowy zniżonych.

Odbywają się już próby z głośnej i efektownej 4-aktowej sztuki E. Broeux'go „Czerwona toga“ (La robe rouge), w której szerokie pole do popisu znajdą: pani Siemaszkowa i pan Kamiński. Autor rozwija w tej sztuce ostrą i silną satyrę na karyerowiczowstwo w sądownictwie.

„Kolejarza“ nr. 2 z dodatkiem wyszedł z druku i zawiera: Odezwę do kolejarzy w sprawie prasy partyjnej, artykuł „Po wyborach z V kuryi“, bardzo pouczający artykuł o położeniu kolejarzy p. t. „Nierówna miarka“, ilustrowany licznemi datami statystycznemi, dalszy ciąg artykułu p. t. „Pasożyty“, o położeniu maszynistów, tudzież liczne korespondencye i bogatą kronikę. Tym razem nie został „Kolejarz“ skonfiskowany i wyszedł cało z pod czerwonego ołówka.

Każdy kolejarz powinien postarać się o to, by pismo to, broniące interesów robotników kolejowych, jak najszersze znalazło poparcie.

Ze stowarzyszenia kupców. XII zwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego stowarzyszenia kupców dla przestrzegania wspólnych interesów, odbędzie się w sobotę dnia 2 lutego b. r. o godzinie 6 wieczór, w własnym lokalu przy ulicy stradomskiej l. 17. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia 2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. 3) Wybór wydziału. 4) Wnioski i interpelacye.

Księga adresowa miasta Lwowa, wydana przez Fr. Reichmana, opuściła już prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Księga adresowa wychodzi już po raz piąty i jest pożytecznym przewodnikiem dla wszystkich.

Dzieciobójczyni. Wczoraj pokłóciły się dwie służące w kamienicy przy ul. św. Sebastyana l. 18. Wśród kłótni uczyniła jedna drugiej zarzut, że zabiła swoje dziecko. Kłótni tej przysłuchiwało się kilku ciekawych i doniosło o tem policyi. Zjawił się wkrótce ajent policyjny i począł badać służącą, zatrudnioną u pana Loriego, i wymógł na niej zeznanie, że dziecko swoje zakopała w piwnicy przed 10 dniami. Na wskazanem miejscu wykopano istotnie trupa dziecka. Służącą odstawiono do aresztów policyjnych.

Krajowa dyrekcya skarbu wydała obwieszczenie o przedkładaniu fasyj do podatku osobisto dochodowego i podatku rentowego na rok 1901. Terminem do przedkładania fasyj w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na rok 1901 jest dzień 15 lutego 1901. Do opłaty podatku osobisto-dochodowego obowiązane są wszystkie te osoby fizyczne, wymienione w § 153 ustawy, których dochód temuż podatkowi podlegający 1.200 koron rocznie przenosi. Osoby, których dochód nie przenosi rocznie 2.000 koron, obowiązane są do przedłożenia fasyj w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego tylko w takim razie, jeżeli zawezwane zostaną do tego indywidualnie przez władzę podatkową lub przez przewodniczącego komisyi szacunkowej. Dochód z poszczególnych źródeł zeznawać należy w walucie koronowej w rubrykach fasyj na ten cel przeznaczonych. Potrzebne druki udzielane będą stronom interesowanym bezpłatnie.

„Szkolnictwa“, organu nauczycieli ludowych wyszedł numer 2, który zawiera: Nasze dodatki pięcioletnie. — Walka z „Nowym kursem“. — Nasza solidarność. — Czy zachodzi potrzeba reformy sem'naryów nauczycielskich? — List z kraju. — W oczekiwaniu. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Piśmiennictwo. — Ogłoszenia.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie uprasza prenumeratorów „Naprzodu“ o łaskawe przesłanie mu wyczerpanych zupełnie numerów 181, 184, 214 „Naprzodu“ z r. 1900, dla skompletowania rocznika.

Powrót uciekinierów. Dwaj złodzieje, Paweł Czajkowski i Michał Ostasz, którzy uciekli kominem z aresztów sądu powiatowego w Tyśmienicy, odbywszy wilię ruską w domu, zgłosili się w sądzie obwodowym w Stanisławowie dobrowolnie i zostali osadzeni w aresztach śledczych.

Śmierć mordercy w areszcie. Michał Macuś ze Starych Bohorodczan (p. s. Bohorodczany) czuł się przed 2-ma tygodniami słabym, prosił więc rodzinę, aby wezwała sąsiadów, gdyż chce umierać. Zeszli się więc sąsiedzi, a ponieważ Macuś nie umierał, więc dla zabicia nudów, zasiedli do stołu i grali w karty. Wtem Macuś zupełnie bez przyczyny porwał siekierę i ciął jednego z graczy tak gwałtownie, że mu głowę zupełnie odciął. Aresztowany zachowywał się zupełnie spokojnie, przyznał, że sąsiada „skaleczył“, ponieważ „obegrał syna jego do krajcara“. — Lekarze orzekli, że Macuś prawdopodobnie jest umysłowo chory (dementio senilis). —

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. Macuś zmarł. Zwłoki będą sekcyonowane.

Kiedy należy zażywać lekarstwa? Lekarstwa, zawierające alkalia, należy zażywać przed jedzeniem. Sole jodowe powinny być zadawane na czczy żołądek, albowiem w ten sposób dostają się szybko w krew. Użyte podczas procesu trawienia, ulegają trudniej wessaniu, gdyż kwasy i mączne krochmale utrudniają resorbcyę. Kwasy powinno się zażywać z reguły pomiędzy jednem jedzeniem, a drugiem (np. między obiadem, a kolacyą), przed jedzeniem zaś tylko wtedy, kiedy chodzi o zmniejszenie nadmiernego tworzenia się kwasu w żołądku. Żrące, niebezpieczne lekarstwa, jak np. sole arszeniku, miedzi, cynku i żelaza, powinno się zażywać zaraz po jedzeniu. Sole srebrowe należy zażywać po ukończe-

niu procesu trawienia, gdyż w przeciwnym razie rozkładają się i przestają działać. Sole metali, a szczególnie: sublimat, dalej tanina, oraz czysty wyskok, zmniejszają siłę trawienną soku żołądkowego, dlatego też należy takowe zażywać tylko w chwili bezczynności żołądka. Wyciąg słodowy, tran rybi, fosforany i t. p. najlepiej podawać równocześnie z jedzeniem tak, ażeby wspólnie dostały się z pokarmem do żołądka.

Stypendya i pożyczki dla rzemieślników. Wydział krajowy postanowił ogłosić konkurs na pożyczki bezprocentowe i stypendya z fundacyi imienia z Golejewskich Czarkowskiej. Pożyczki służyć mają na założenie samoistne pracowni rzemieślniczej, stypendyum zaś na dalsze kształcenie się w rzemiośle w kraju lub za granicą. Według aktu fundacyjnego, pożyczki udzielane być mogą w sumie najwyżej 2000 K, zaś stypendya w wysokości od 600 do 1000 K, a nadane bywają na czas aż do ukończenia nauki.

W warunkach konkursu na pożyczki postanowił Wydział krajowy wprowadzić pewną zmianę, mianowicie żądać będzie od biorącego pożyczkę przedłożenia policy asekuracyjnej na życie, opiewającej na sumę przynajmniej połowy pożyczki, a to nietylko ze względu na bezpieczeństwo zwrotu przyznanej mu pożyczki, lecz także z pobudek etycznych: żeby przyzwyczajać rękodzielników do dbałości o los rodziny i wpajać w nich cnotę oszczędności, tak mało w społeczeństwie naszem zakorzenioną. W warunkach konkursu na stypendya postanowił Wydział krajowy uczynić zastrzeżenie, iż kandydaci, pobierający naukę w pracowniach rękodzielniczych, mogą otrzymać stypendyum tylko na jeden rok i pod warunkiem wykazania się świadectwem ukończonego I. kursu przemysłowego w szkole przemysłowej uzupełniającej. Podania o pożyczki i stypendya wnoszone być mają do Wydziału krajowego do 15 lutego b. r.

Wypadek kolejowy. W dniu onegdajszym, jak donoszą pisma warszawskie, o godzinie 5 zrana, na odnodze lubelskiej kolei nadwiślańskich, pomiędzy stacyami Celestynowem a Otwockiem, u jednego z wagonów środkowych pociągu towarowego Nr. 207, dążącego do Warszawy, pękł w pełnym biegu bandaż na kole. Wskutek tego wagon uległ natychmiastowemu wykolejeniu, a pociąg, złożony z 30 wagonów, rozerwał się na dwie części. Gdy przednich 19 wagonów podążyło dalej za parowozem do Otwocka, 11 tylnych wpadło na pierwszy wagon, wykolejony. Siła uderzenia była tak wielka, że cztery wagony potrzaskały się w kawałki, zalegając odłamkami części drzewnych i żelaznych cały tor kolejowy, gdzie wysypały się towary, którymi naładowany był pociąg rozbity; 7 wagonów doznało lżejszych uszkodzeń. Komunikacya uległa na razie zupełnej przerwie. Zdołano ją przywrócić dopiero o godz. 12 w południe. Wypadku z ludźmi żadnego nie było. Straty pieniężne kolei znaczne.

Dyslokacya wojsk. Oprócz przeniesienia 17 batalionu strzelców z Mostów Wielkich do Wiener-Neustadtu i 25 z Wiener-Neustadtu do Mostów, przeniesiony zostanie 24 batalion strzelców z Koloszwaru do Trembowli, a 23 z Trembowli do Budapesztu. Ponadto 13 pułk dragonów odchodzi z Łańcuta do Klatawy, Pragi i Dobrzan, a do Łańcuta przyjdzie 1-szy pułk dragonów ze Stanisławowa i Tłumacza, do Tłumacza zaś 14 pułk dragonów.

Hr. Thun się żeni. „Wiener Tagblatt“ donosi: Ślub byłego prezydenta ministrów hr. Franciszka Thuna z wdową, hrabiną Ernestyną Wratysław, odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Widocznie hr. Thun sprzykrzył już sobie „coriandoli“ lub „separatki“ i zatęsknił do rodzinnego ogniska. Nie wiadomo tylko, czy będzie tak szczęśliwym małżonkiem, jak prezydentem gabinetu?

Aresztowanie sędziego. Z Budapesztu donoszą do pism wiedeńskich: Sędzia powiatowy w Kis Uj-Szallas, na Węgrzech, Karol M a g a y, aresztowanym został z powodu licznych defraudacyj. Magay inkasował w urzędzie podatkowym fundusze sierocińskie i zebrane w ten sposób kwoty wydawał na własne potrzeby. Szkoda wynosi 40 tysięcy koron.

Rozwój militaryzmu w Szwajcaryi. Niedawno temu ukazał się statystyczny rocznik Szwajcaryi za r. 1900. Najciekawsze w książce tej daty, dotyczące armii szwajcarskiej, wskazują, że gorączkowy rozwój militaryzmu, jaki zaznaczył się w całej cywilizowanej Europie, nie pominął również i tego państewka, które na zasadzie przyznanej mu neutralności, nie potrzebuje wcale obawiać się wojny. Podczas gdy w r. 1880 na 1 000 powołanych, tylko 429 uznanych było za zdolnych do służby, w r. 1900 na taką samą ilość powołanych, asenterowano już 518. W r. 1880 powołano z całego kraju do służby 12 tysięcy 508 ludzi, w r. 1900 zaś liczba „rekrutów“ wzrosła do 17 tysięcy 37, czynny stan armii wynosił w r. 1885 114 tysięcy 928, w r. 1899 zaś 151 tysięcy 253 żołnierzy; obrona krajowa zwiększyła się z 85 tysięcy 826 ludzi w r. 1885, na 87 tysięcy 546 żołnierzy w r. 1899; pospolite ruszenie w r. 1891 liczyło 272 tysiące 124 obowiązanych, w roku 1900 zaś liczba ta wzrosła do 277 tysięcy. Liczba ochotniczych towarzystw strzeleckich wzrosła z 2.943 w r. 1890, na 3 525 w r. 1899; liczba członków zaś w tym samym czasie wzrosła o 86 tysięcy 330; w r. 1899 wypłacił Związek szwajcarski towarzystwom strzeleckim 345 t y s i ę c y 432 f r a n k ó w, jako subwencyę. Rozwój militaryzmu w Szwajcaryi, która, jak wspomnieliśmy, na mocy międzynarodowego traktatu zabezpieczoną jest przeciw wszelkim „wrogom zewnętrznym“, wskazuje najlepiej, że owo gwałtowne zbrojenie się państw w ostatnich latach jest dziwnym niewytłumaczonym obłędem, tem jednak zgubniejszym, że pociągając za sobą szalone wydatki, rujnuje państwa pod względem ekonomicznym, a ludność, płacącą podatki, doprowadza wprost do nędzy.

Jezuita „pro domo sua“. Wobec debaty o kongregacyach, stojącej na porządku dziennym rezpraw parlamentarnych we Francyi, jezuici stali się nagle bardzo pokorni i cisi i wypierają się w różnych ulotnych broszurkach wrogich uczuć względem republiki. Najsprytniej przeprowadza tę myśl bywalec salonów arystokratycznych, jezuita du Lac. Zdaniem jego jezuici nigdy nie byli przeciwnikami republiki, gdyż nie mieliby do tego najmniejszej racyi; przy niej, najbujniej rozwija się ich kongregacya i ich szkoły. Za rzeczypospolitej 48 roku założyli 13 szkół, za trzeciej republiki do roku 1880 — 10, gdy tymczasem podczas całego trwania cesarstwa mogli założyć tylko 3 i musieli znosić ostrą kontrolę władz.

Du Lac bardzo dyplomatycznie stara się ośmieszyć przeciwników jezuitów przez przyrównanie ich twierdzeń do poglądów własnego klerykalnego obozu, z których w tym celu drwić się nie waha. Świat — powiada — dzieli się na dwa obozy: jeden z tych dopatruje się wszędzie utajonej akcyi masonów, drugi jezuitów. Są to zwykłe straszaki, które bujna wyobraźnia wyposaża w jakąś niebywałą potęgę.

Biskup przeciw pijaństwu wśród księży. Biskup z Chalons wydał okólnik do duchowieństwa swej dyecezyi, który wystawia słabe świadectwo trzeźwości tegoż. Biskup w formie bardzo stanowczej przestrzega w nim przed stawianiem na stół wina i likierów podczas przyjęć i uczt, spowodowanych zjazdami księży na konferencye, lub na jakieś uroczystości kościelne. Co więcej, w punkcie 6 owej odezwy znajdujemy: „dla księży naszej dyecezyi utworzone zostało towarzystwo wstrzemięźliwości“. Widocznie, silny pociąg do spirytualiów posiada tamtejszy stan duchowny, skoro biskup Chałoński czuł się spowodowanym do tak energicznego wystąpienia.

Przepowiednie Falba na pierwsze półrocze roku bieżącego brzmią jak następuje: S t y c z e ń: Do połowy miesiąca temperatura niska, powietrze suche, ze skąpymi opadami śnieżnymi. Około połowy miesiąca temperatura podnosi się, śniegu coraz więcej. W ostatnim tygodniu obfite śniegi, powietrze wilgotne. L u t y: W pierwszej trzeciej części śniegi obfite; w drugiej trzeciej części opady skąpsze, temperatura podnosi się; w trzeciej deszcze, przy niezwykle wysokiej temperaturze. Wylewy. M a r z e c: W pierwszej połowie obfite śniegi, na zachodzie Europy deszcze. W drugiej połowie na zachodzie posucha, w środkowej Europie deszcze. Dnia 20 marca najkrytyczniejszy dzień roku. Deszcze wzmagają się, temperatura wysoka, tu i owdzie burze. Cały miesiąc bardzo wilgotny. K w i e c i e ń: Przez pierwsze sześć dni obfite opady w całej Europie środkowej. Potem sucha, temperatura normalna. Od 12 deszcze, burze, temperatura obniża się, nieco śniegu. Po 24 tym dżdżysto, bardzo ciepło, burzliwie. M a j: Wogóle deszczów mało. W drugiej połowie miesiąca bardzo ciepło. Od 1 do 20 częste burze. Cały miesiąc dosyć wilgotny. C z e r w i e c: W ogólności powietrze suchsze, niż w maju. Po 10 i 20 obfite ulewy. Od 20 do końca miesiąca częste burze. W pierwszym tygodniu temperatura

wysoka, w drugim obniża się, w trzecim chłód dotkliwy, w czwartym temperatura normalna.

„Chór robotniczy“ w Krakowie. Zarząd „Chóru robotniczego“ w Krakowie zawiadamia niniejszem członków swoich, że najbliższa próba chóru odbędzie się w piątek 18 bm.; dalsze próby odbywać się będą regularnie w każdy poniedziałek i piątek o zwykłych godzinach.

Badanie temperatury balonem. Z Przemyśla donoszą: Dnia 11 bm. w pogodny ranek odbyli porucznik Schrimpf i Dr. Walentyn, członkowie instytutu meteorologicznego w Wiedniu, ciekawą podróż powietrzną. Balon puszczono w Hurku, o 6 kilometrów od Przemyśla o godzinie 8 zrana. Termometr wskazywał wtedy—22° Cels. Na wysokości 1200 metrów podniósł się termometr do zera, a później do + 3°, zaś u punktu kulminacyjnego ich wzlotu na wysokości 3100 metrów spadł do — 8 2° Cels. Aeronauci szybowali 3 godziny w powietrzu. Na ziemię opadł balon o godzinie 11 minut 9, o niecałą milę od punktu wzlotu.

Wykolejenie się pociągu. W nocy z 13 na 14 bm. wykoleił się pociąg, idący do Lwowa, koło stacyi Kamionka-Lipnik, wskutek wyskoczenia z szyn jednego z wozów. Jeden z podróżnych odniósł lekkie uszkodzenie. Poza tem nie było żadnego wypadku, oprócz spóźnienia się pociągu.

Kolejowa stacya telegraficzna Sieniawa (kolei lokalnej Chabówka—Zakopane) została z 10 stycznia b. r. zamknięta dla ogólnej korespondencyi telegraficznej.

Influenza w Petersburgu. W ostatnich dniach pojawiła się tu influenza w niesłychanie złośliwej formie. Nazwano ją „błyskawiczną“, ponieważ ludzie, nią dotknięci, nadzwyczaj szybko umierają.

Przeniesienie gmachu bibliotecznego. Rzecz dzieje się oczywiście w Ameryce, gdzie często praktykuje się przenoszenie z miejsca na miejsce nawet wielkich budowli kościołów, fabryk itd. W Pittsburgu postanowiono tranzlokować na bardziej korzystne miejsce ogromny gmach biblioteki publicznej, liczący 119 metrów długości i 45 szerokości. Dawniej znajdował się on na placu otwartym, potem dokoła powstało mnóstwo domów, które zasłoniły przepyszny pałac biblioteczny. Przesuwanie odbyć się ma na przestrzeni 300 metrów, przyczem po drodze znajduje się kotlina 30 metrów głęboka, którą trzeba będzie wyrównać za pomocą niesłychanie mocnego pomostu. Do przesuwania potrzebny cały system walców, kół i rusztowań, wiążących murowany kolos.

Biblioteka wystawioną została kosztem 3½ milionów dolarów przez jednego z miejscowych bogaczów i on też poniesie ogromne koszty przeniesienia.

Z literatury i sztuki.

(F.) **„Salonem odrzuconych“** możnaby nazwać wczorajsze przedstawienie operowe w tutejszym teatrze. Z przyczyny p. Pawlikowskiego p. Myszuga i p. Bohuss, będąc bez dachu artystycznego, będąc „bezdomnymi“, postanowili — bo p. Heller takie rzeczy urządzać umie — znaleść choćby chwilowo miejsce popisu w dawnym „domu“ p. Pawlikowskiego i słuchać oklasków w tym przybytku, w którym tak niedawno wszechwładnie rządził p. Pawlikowski. Udało im się to zupełnie. Szczelnie zapełniony teatr przysłuchiwał się wczoraj z zajęciem przedstawieniu, na które z natury rzeczy złożyły się wyjątki z oper, mianowicie z „Halki“, „Fausta“, „Mignon“, „Bohème“ i „Traviaty“. Pan Myszuga zbyt dobrze znanym jest naszej publiczności, aby występ jego „oceniać“ potrzeba. Czaruje jeszcze zawsze piękną i czystą emisyą głosu, silnym dźwiękiem i artystyczną modulacyą. P. Bohussówna zrobiła znaczne postępy od czasu, kiedy po raz ostatni u nas śpiewała. Zwłaszcza doskonała dykcya jej zasługuje na podkreślenie. Na tej dykcyi zyskał i dźwięk głosu i emisya jego. Artystka używa bardzo umiejętnie niewielkiego z natury głosu. Podobała się też bardzo i musiała aryę z „Mignon“ powtórzyć. Całość dopełnił p. Bogucki, znany Krakowowi z występów operetkowych. W prologu z „Pajaców“ zadziwił miłe — za to Wolfram w „Tanhäuserze“ i Mefisto w „Fauście“ nie leżą wcale w zakresie jego sił. Orkiestra pod dzielną batutą p. Hocka trzymała się bardzo dobrze.

Wybory.

Pogrom antysemitów.

Pęka, rozpada się dotychczasowa przewaga antysemitów w dolnej Austryi, wsparta na filarach blagi, krzykactwa, ciemnoty i schlebiania najniższym instynktom tłumów. Wprawdzie, w twierdzy swej — Wiedniu utrzymali się przy dotychczasowym stanie posiadania, lecz wszędzie przeciwko nim występują silne mniejszości, które imponują przy porównaniu z wynikami z poprzednich wyborów. Ogromna ilość głosów padła na socyalistów. To fakt tem godniejszy uwagi, iż wybory odbywały się z III, mieszczańskiej kuryi.

Na prowincyi antysemici rozgromieni zupełnie: ani jeden nie wyszedł z urny, natomiast towarzysze nasi święcą tu taki tryumf, iż w 2 okręgach Korneuburgu i Wiener Neustadt ich kandydaci dochodzą do wyborów ściślejszych.

Przeglądając listę kandydatów wiedeńskich nie spotkaliśmy się tym razem z nazwiskiem Kronawettera, weterana demokracyi niemieckiej w Austryi, tej demokracyi, stojącej wiernie przy ideałach z 48 roku.

Przez długie lata reprezentował on wraz z Pernerstorferem szczerą, uczciwą demokracyę w parlamencie i nieraz stawał w obronie interesów robotniczych.

Wybory z miast.

Austrya Dolna.

I. okręg. **Śródmieście**. Wybrani dotychczasowi posłowie: dr. Józef Kopp (liberał), Konstanty Noske (liberał), Karol Wrabetz (liberał), oraz dr. Juliusz Offner (demokrata); otrzymali 2122 do 3107 gł. Kandydaci antysemiccy Bach, Costenoble, dr. Porzer i Silberer otrzymali do 2009 gł.

II. okręg. **Leopoldstadt i Brigittenau**. (Dotychczasowy poseł liberał Kareis). Oddano ogółem 14.355 gł. Otrzymali: dr. Vogler (lib.) 7251, dr. Neumayr (antysem.) 6814. Wybrany dr. Ludwik Vogler (liberał).

III. okręg. **Landstrasse**. Oddano ogółem 9800 głosów. Otrzymali; tow. Rudolf Müller (soc. dem.) 1842 gł., Kühnast (liberał) 1605 gł., Steiner antysemita) 5763 gł. Wybrany ponownie Leopold Steiner (antysemita).

IV. okręg. **Wieden i Favoriten**. Oddano ogółem 11.401 gł. Otrzymali: tow. dr. Wiktor Adler (soc. dem.) 3797 gł., dr. Zemann (liberał) 1185, dr. Mayreder 5800 gł. Wybrany posłem ponownie dr. Rudolf Mayreder (antysemita).

V. okręg. **Margarethen**. Oddano ogółem 6836 gł. Otrzymali: tow. Wawrzyniec Widholz (soc. dem.) 2323 gł., Strobach (antysem.) 3800 gł. Wybrany ponownie Józef Strobach (antysemita).

VI okręg **Mariahilf**. Oddano ogółem 4.037 gł. Otrzymali: tow. Jakób Reumann (soc. dem.) 909 gł., dr. Schlechter (liberał) 918 gł., Pattai 2.713 głosów. Wybrany ponownie dr. Robert Pattai (antysemita).

VII okręg **Neubau**. (Dotychczasowy poseł antysemita Gregorig). Oddano ogółem 6.130 głosów. Otrzymali: tow. Ludwik Bretschneider (soc. dem.) 694 gł, Zierhut (liberał) 1 498 gł., Hengelmüller (niem. narod.) 317 gł., Gessmann (antysem.) 3.578 gł. Posłem wybrany dr. Albert Gessmann (antysemita).

VIII okręg **Josefstadt**. Oddano ogółem 3.761 gł. Otrzymali: Nechansky (liberał) 725 gł., Hofbauer (niem. nar.) 345 gł., Schlesinger (antys.) 2.301 gł. Wybrany ponownie prof. Józef Schlesinger (antys.).

IX okręg **Alsergrund**. Oddano 6.7?? głosów. Otrzymali: dr Weisskirchner 3.521 gł., dr. Dorn-Marwalt (liberał) 2.621 głosów. Wybrany ponownie dr. Ryszard Weisskirchner (antysemita).

X okręg. **St. Pölten**. Wybrany Wilhelm Völkl (niem. str. lud.) przeciw dotychczasowemu posłowi antysemicie Jaxowi.

XI okręg. **Krems**. (Dotychczasowy poseł Heinemann, niemiecki ludowiec). Wybrany E. Kleewein (niem. str. lud.).

XII okręg. **Korneuburg**. Przyszło do **ściślejszego wyboru między tow. Karolem Seitzem, radcą szkolnym (soc. dem.) a dotychczasowym posłem Fran-**

Ciszkiem Richterem (antysem). Oddano ogółem 4 950 głos. Otrzymali: Tow. Seitz 2.431 głos., Richter 2.341 gł., Förster (niem. lud) 107 głos., Karol Türk (niem. rad.) 33 głos., rozstrzelonych 10 głos. **Wybór ściślejszy dziś we wtorek.**

XIII okręg. **Baden**. (Dotychczasowy poseł Foller, antysemita). — Wybrany prof. dr. Gustaw Marchet (liberał) przeciwko antysemicie Michałowi Adlerowi.

XIV okręg **Wiener Neustadt**. Przyszło do **ściślejszego wyboru między tow. Józefem Dobiaschem (soc. dem.), a dotychczasowym posłem Emerykiem Kienmannem (niem. str. lud)**. Oddano ogółem 2.592 głosów. Otrzymali: tow. Dobiasch 629 gł., Kienmann 712 gł., Schweitzer (kandydat fabrykantów 504 gł., Karl Rudolf (antysem.) 413 głosów, Rau (liberał) 322 głosów. **Wybór ściślejszy we środę.**

XV okręg: **dzielnice XI—XV**. Wybrany ponownie antysemita Ernest Schneider 9.747 głosami przeciw tow. Ferdynandowi Skaretowi (soc. dem.), który otrzymał 3.035 gł.

XVI okręg: **dzielnice XVI—XIX**. Oddano 18.380 gł. Otrzymali: tow. Raimund Koerbler (soc. dem.) 4.045 gł., Hohensinner (demokrata) 2.009 gł., Liechtenstein 11 303 gł. Posłem wybrany ponownie książę Alojzy Liechtenstein (antysemita).

Wybory z Izb handlowych.

Linz. Posłem wybrany Emil Traunthal (stron. niem. post.).

Graz. Posłem wybrany Fryderyk Hanisch (stron. niem. lud.).

Celowiec. Wybrany ponownie Herman Hinterhuber (niem. stron. lud.).

Loeben. Z Izby handlowej wybrany niemiecki liberał Endres.

Wybory ściślejsze.

Tetschen. Liberał prof. Fournier przepadł przy ściślejszym wyborze. Wybrany schönererowiec dr. Tschau 80 głosami większości.

Zatec. Przy ściślejszym wyborze z kuryi miejskiej wybrany ponownie dr. Zdenko Schücker z (stron. niem. post.).

Wybory z większej własności.

Opawa, 15 stycznia. Przy wczorajszych wyborach 3 posłów z wielkiej własności wybrani zostali dr. Gustaw Hirsch 28 głosami, Emanuel v. Spens i Ernest v. Sedlnitzky 27 gł. Wybrani należą do partyi wiernokonstytucyjnej.

Insbruk, 14 stycznia. Przy wczorajszych wyborach z tyrolskiej wielkiej własności kościelnej wybrany został ponownie opat Treuinfels 9 głosami z 11 oddanych; ze świeckiej zaś: dr. Grabmayr, hr. Marzani, hr. Terlago i hr. Trapp.

Parenzo, 15 stycznia. Przy wczorajszych wyborach z wielkiej własności z kuryi wybrany Włoch, margrabia Polesini.

Galicya.

1. **Kraków**. Wybrany „jednogłośnie“ hr. Antoni Wodzicki. 37 głosami.

2. **Wadowice**. Oddano 27 głosów. Wybrany „jednogłośnie“ bar. Herman Czecz de Lindenwald.

3. **Jaworów**. Głosowało 20(!). Wybrany „jednogłośnie“ dr. Włodzimierz Kozłowski.

4. **Sambor**. Głosowało 81. Posłem wybrany „jednogłośnie“ Stanisław Sozański.

5. **Rohatyn** Głosowało 32. Wybrany jednogłośnie Stanisław Henzel.

6. **Lwów.** Głosowało 31. Wybrany „jednogłośnie“ Dawid Abrahamowicz, eunuch ormiański.

7. **Złoczów**. Głosowało 45, unieważniono 2 głosy. Wybrany jednogłośnie Apolinary Jaworski.

8. **Brzeżany**. Oddano głosów 30. Wybrany jednogłośnie bar. Julian Błażowski.

12. **Bochnia**. Oddano głosów 114, z tego 4 kartki próżne. Józef Popowski otrzymał 65 gł., Antoni Górski, który kandydował, mimo że oświadczył, iż się zrzeka, otrzymał 45 gł. Posłem wybrany Józef Popowski.

13. **Tarnów**. Oddano głosów 69. Władysław Struszkiewicz otrzymał 66 głosów, Mieczysław Szczepański 2 gł., dr. Tadeusz Rutowski 1 głos. Posłem wybrany Władysław Struszkiewicz.

14. **Nowy-Sącz**. Głosowało 82. Posłem wybrany jednogłośnie Piotr Górski.

15. **Rzeszów**. Głosowało 43. Posłem wybrany jednogłośnie Adam Jędrzejewicz.

16. **Sanok**. Oddano głosów 60. Posłem wybrany jednogłośnie Włodzimierz Gniewosz.

17. **Żółkiew.** Oddano głosów 85. Z tego otrzymali: Prof. Starzyński 49 głos., dr. Dulęba, adwokat 35 głosów, **August Sokołowski, kandydat komitetu centralnego, jeden głos**! Posłem wybrany prof. Stanisław Starzyński.

18. **Zaleszczyki**. Głosowało 24. Wybrany „jednogłośnie“ Władysław Wiktor Czajkowski.

19. **Kołomyja**. Oddano 83 głosy, z tego 18 białych kartek. Z tego otrzymali: Henryk Wielowiejski 63, Salomon Marmorosch 2 gł. Posłem wybrany Henryk Wielowiejski, aferzysta giełdowy.

20. **Tarnopol**. Głosowało 33. Wybrany „jednogłośnie“ Michał Garapich.

Telegraf i telefon.

Zgromadzenie robotnicze.

Lwów, 15 stycznia. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną, wśród bardzo licznego udziału robotników. Przewodniczył tow. Szminda. Przemawiali tow. Mokłowski i Hankiewicz na temat wyborów do parlamentu. Przyjęto rezolucyę, domagającą się zniesienia kuryj i zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Stanisławów, 15 stycznia. Z powodu zawiei śnieżnych został ruch ogólny na szlakach: Niepołokouce, Winnica, Łużany, Stefanówka, Kołomyja, Słoboda rungurska, Kopalnia i Nadwórniańskie przedmieście, Szeparowce, Kniaźdwór, jakoteż ruch towarowy na szlakach Hadik-falva, Brodina i Karlsberg Hutna od 14 bm. aż do odwołania wstrzymany.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 15 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono interpelacyę z powodu katastrofy okrętu „Russie“. Interpelacya zaznacza, że w porcie nie było żadnych przyborów ratunkowych. — Minister marynarki przyznaje to i obiecuje poczynić odpowiednie zarządzenia.

Deputowany tow. Sembat wnosi interpelacyę z powodu wmieszania się Watykanu w wewnętrzne sprawy Francyi.

Prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau oświadcza, że rząd w piśmie papieskiem nie widzi żadnej groźby. Rząd nie dopuści Watykanu do wywierania presyi na ustawę o kongregacyach; papież jednak ma pewne prawa, zapewnione konkordatem. Prezydent gabinetu oświadcza wreszcie, iż przyznaje się do zasady zupełnej tolerancyi, ale zarazem także uznaje konieczność strzeżenia praw państwa.

Izba uchwaliła następnie rezolucyę, której pierwsza część pochwala oświadczenie rządu, druga zaś wyraża zaufanie, że państwo okaże się dość silnem do strzeżenia swoich praw. Pierwszą część przyjęto 489 głosami przeciwko 95, drugą 310 przeciwko 92 głosom.

Przejście katolickich księży na protestantyzm.

Halla (nad Saalą), 15 stycznia. Kilku austryackich księży katolickich zgłosiło do zarządu Związku ewangelików swoje przystąpienie do kościoła ewangelickiego.

MŚCISŁAW KAMIEŃ MŁYŃSKI.

KRAKÓW.

Fragmenty z niewydanej baśni galicyjskiej. 10)

PIEŚŃ V.

Sztuka a społeczeństwo. Poglądy mecenasów i konsyliarzów. Ibsen w Krakowie. Końska loża. Sztuka a krytyka. Chatnoir. Sztuka a jej kapłani, arcykapłani, lewici. Bardzo niezdrowa miłość. Znałem pewnego Kotarbińskiego. Dekadent z odcieniem społecznym. Grupa marmurowa Galicyi na wystawie paryskiej.

Kurtyna na dół. Wśród oklasków,
Którymi zagrzmiał teatr cały,
W powodziach kinkietowych blasków
Kłania się autor: gruby, mały,
Sapiący, oczkiem rzucający
Bystro po pełnej widzów sali,
Z uśmieszkiem Fauna, jakby drwiący,
Że klaskający nie gwizdali.
Brawo i autor! Autor! Brawo!
Z orkiestry wieniec mu podano;
Grubas się kłania w lewo, w prawo,
Napisał sztukę znów cacaną,
Poczem kurtyna wolno spada,
Światło rozjaśnia się w widowni,
O grze artystów wszystko gada,
Panowie stają się wymowni.
Salę zapełnia tout le Kraków,
Piękna publika premierowa,
Grono krytyków i pismaków,
Izaaków wkoło głośna mowa.
W fotelach z „Jagiellonii“ chłopcy,
Wymyte pięknie i ubrane
(Kulturze ciała nie są obcy)
I wygolone, wyczesane,
By dandysowskie przybrać tony,
Każdy chłopczyna obrócony,
Blaseé paryskie imituje,
Mówi przez rh i lornetuje.
Finalnie to są nieszkodliwe
Zwierzątka jeszcze, a komiczne,
I chociaż wiedzy nie są chciwe,
Krawatki za to mają śliczne.)
W lożach śmietanka się rozlała,
Inteligencyi miejskiej kwiatki,
Panie chrupają swe pomadki,
A panów wena opętała
Epidemiczno-krytyczna:
A że znów „bardzo śliczna“
Sztuka pana Michałka,
A te genialna pałka,
Arystofan kleparski...
Choć w pojęciach zacofan...
Jaki humor ma dziarski...
Każdy dowcip się uda...
Jak wydrwiwa Brandesa,
Jaka pyszna tancbuda,
Postać tego modnego
Literata-hebesa..
Dekadentysty tego...
To komedya prawdziwa,
Lecz nie jakieś Ibseny,
Upiory jakieś, dziwa,
Dzikie gęsi, czy kaczki,
Niezrozumiałe, nudne.
Te kobiety dziwaczki,
Te romanse tak brudne,
Ci przemądrzy panowie.
Proszę, niech mi kto powie,
Kto tak mówi dziś przecie
Na całym Bożym świecie,
Jak te jakieś Ekdale,
Tak jakoś przemądrzale,
Nikt, nigdy, nigdzie, wcale
Nie mówił do nikogo.
Mówisz pan: ideały,
Powiedz pan: kłamstwa raczej,
Niech mi kto wytłómaczy,
Co zdanie takie znaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.** — Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404.